

Niemal dokładnie przed rokiem, w meczu o pierwsze miejsce w Serie A zmierzyły się ekipy Juventusu i Romy. Tym razem w szranki o ligowy prymat staną ponownie Giallorossi oraz - co jest niespodzianką, biorąc pod uwagę letnie zapowiedzi - nie Juventus, Milan czy Napoli, a Fiorentina. W niedzielne popołudnie, na Artemio Franchi dojdzie do starcia najlepszej defensywy z najlepszą ofensywą ligi. Dla Romy spotkanie będzie też rewanżem za Puchar Włoch i Ligę Europy z poprzedniego sezonu, gdzie zespół został wyeliminowany przez Violę. Zapowiada się bardzo ciekawy pojedynek, a wisienką na torcie całej rywalizacji będzie powrót Mohameda Salaha na Artemio Franchi.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, niedzielny rywal nie był łaskawy dla Romy w poprzednim sezonie, eliminując Giallorossich z dwóch pucharów i to na Stadio Olimpico. Wspomniane mecze odwróciły do góry nogami to, co działo się wcześniej. Roma bowiem wygrała do poprzedniego sezonu pięć meczów z kolei, cztery w Serie A i jeden w Coppa Italia. Sposobu na swój były klub nie mógł znaleźć Vincenzo Montella, który prowadził zespół Violi we wszystkich tych spotkaniach. Na otwarcie poprzedniego sezonu Roma wygrała na Stadio Olimpico 2-0, ustalając ową serię na pięciu zwycięstwach. W nowym roku dzielił i rządził jednak zespół Montelli. Zaczęło się od ligowego remisu na Artemio Franchi, który przerwał serię wygranych Romy. Najgorsze dla Giallorossich, a najlepsze dla Fiorentiny miało dopiero nadejść. Dziesięć dni po potyczce ligowej drużyny spotkały się na Olimpico w meczu 1/4 finału Coppa Italia. Goście wygrali 2-0, przerywając serię sześciu oficjalnych meczów bez wygranej z Romą i eliminując zespół Garcii z rozgrywek. Boleśniejsze dla Giallorossich było jednak to, co stało się w marcu. Los skojarzył zespoły w 1/8 finału Ligi Europy, gdzie wydawało się, że większe szanse ma Roma, szczególnie po pierwszym meczu na Artemio Franchi, który zakończył się remisem 1-1. Niestety na Stadio Olimpico mieliśmy powtórkę z Coppa Italia. Viola wygrała 3-0, strzelając trzy gole w pierwszych 20 minutach i eliminując Romę z pucharów po raz drugi na przestrzeni kilku tygodni. Tym samym Fiorentina wygrała w poprzednim sezonie dwa mecze między zespołami, dwukrotnie padł remis (za każdym razem na Artemio Franchi), a raz triumfowali Giallorossi. Ogółem zespoły spotykały się dotychczas w Serie A 153 razy (w tym raz w sezonie 1989/1990 w dogrywkowym meczu o grę w Pucharze UEFA). 58 potyczek kończyło się podziałem punktów, 48-krotnie wygrywała Roma, z kolei zespół Fiorentiny był lepszy przy 47 okazjach. Jeśli chodzi o pojedynki rozegrane na Artemio Franchi, lepsi są oczywiście gospodarze. Zespół Violi triumfował u siebie 33 razy przy 13 zwycięstwach Giallorossich.

Również w tym sezonie drużyny mogą zmierzyć się więcej niż raz. Zgodnie z drabinką pucharu Włoch do ewentualnego pojedynku zespołów mogłoby dojść w półfinale. Niewykluczony jest też kolejny dwumecz w Lidze Europy, choć aby do tego doszło postarać się musi przede wszystkich zespół Paulo Sousy. Uniknąć tego

chciałyby z kolei Roma, nie tyle bojąc się rywala (Giallorossi chętnie wzięliby rewanż za poprzedni sezon), ale z powodu rozstrzygnięć w Lidze Mistrzów. Gra w Lidze Europy oznaczałaby dla Romy zajęcie trzeciego miejsca w grupie rozgrywek, a tego Giallorossi chcą uniknąć i wciąż mają szanse na awans do 1/8 finału, choć zajmują ostatnią pozycję w swojej grupie. Ostatnia w Lidze Europy jest też Fiorentina. Zespół Paulo Sousy przegrał w ostatni czwartek, u siebie, z Lechem Poznań i ma na koncie tylko trzy oczka, w dodatku ugrane w jedynym wyjazdowym meczu. U siebie bowiem Viola przegrała zarówno z mistrzem Polski jak i FC Basel. Wygląda to dosyć dziwnie, jeśli przeanalizować wyniki osiągnięte przez Fiorentinę w Serie A. Z drugiej strony zespół z Artemio Franchi grał w ostatnich dwóch meczach w Lidze Europy rezerwowym składem. W czwartkowym meczu z Lechem, z pierwszej jedenastki z ostatnich meczów ligowych grali tylko Astori i Tomovic.

W lidze, jak wspomnieliśmy wcześniej, drużyna Fiorentiny gra zupełnie inaczej niż w pucharze. Tu bowiem zespół Violi nie ma na sobie mocnych przed własną publicznością. Valero i spółka wygrali wszystkie cztery spotkania, aplikując przeciwnikom osiem bramek i nie tracą żadnej. Głównie dzięki temu zespół może pochwalić się, obok Interu, najlepszą defensywą w Serie A, z sześcioma golami straconymi w ośmiu meczach. Do tego nieźle spisuje się też ofensywa, która zdobyła do tej pory 15 bramek i jest drugą za plecami Romy i Napoli. Tak dobre statystyki potwierdzają tylko miejsce w tabeli zespołu, który prowadzi po ośmiu kolejkach i który wystartował do sezonu najlepiej w klubowej historii. Dużo zasług ma tutaj nowy trener drużyny, Paulo Sousa, były piłkarz Juventusu, Interu i Parmy, który zmienił latem Vincenzo Montellę. Były gracz i trener Romy odszedł z Florencji skłócony z prezydentem Della Valle. Zespół opuścili też Basanta, Vargas, Pizarro, Aquiliani, Neto, Joaquin, Matos, Kurtic i Rosi. Części z nich skończyły się kontrakty, część została wypożyczony. Następnymi w kolejce okazali się Diamanti, Gilardino i Salah, piłkarze sprowadzeni na pół roku. Szczególnie głośny okazał się przypadek Egipcjanina, który trafił ostatecznie do Romy, ale o tym napisano już chyba wszystko. Wreszcie z drużyną pożegnał się Mario Gomez, uznany największym niewypałem ostatnich lat we Florencji, piłkarz, który miał być gwiazdą na lata. Największy interes bracia Della Valle zrobili jednak na sprzedaży Savica, który odszedł do Atletico Madryt za 25 mln euro, a jego transfer mógł sfinansować kapmanię transferową. W przeciwną stronę, również za spore pieniądze, przybył Mario Suarez. Gomeza zastąpił Kalinic, ściągnięty z Dnipro za 5,5 mln euro. Pozostałe dziury w kadrze zalecono Błaszczyńskim, Astorim, Sepe, Verdu, Roncaglią i Vecino, a więc piłkarzami wypożyczonymi bądź, jak ostatnia dwójka, wracającymi z krótkiej zsyłki do innych klubów. Szczególnie ciekawy okazał się transfer Astoriego, który spędził ostatni sezon w Romie. Były gracz Cagliari jest jak na razie, według ocen z Gazzetta dello Sport, najlepszym defensorem ligi.

Tak zbudowana drużyna zaczęła sezon od pewnej domowej wygranej z Milanem.

Tydzień później podopieczni Sousy przegrali z Torino, choć długo w tym spotkaniu prowadzili. Najlepsze jednak przyszło po pierwszej przerwie reprezentacyjnej. Wtedy Viola wygrała sześć z siedmiu oficjalnych meczów, w tym wszystkie w Serie A. Ofiarami Fiorentiny stawały się kolejno Genoa, Carpi, Bologna i wreszcie Inter oraz Atalanta. W meczu z zespołem Nerazzurri gracze Paulo Sousy zagrali o pierwsze miejsce w tabeli i zwyciężyli 4-1. Z kolei piłkarzy z Bergamo, którzy spisują się bardzo dobrze w tym sezonie ograli w stosunku 3-0. Pierwsza porażka po pięciu ligowych zwycięstwach z rzędu przyszła w ostatnią niedzielę, gdy Viola przegrała 1-2 w Neapolu. Mimo tego zespół pozostał na pierwszej pozycji w tabeli i otrzymał bardzo dobre recenzje.

Tych nie dostała Roma po wtorkowej potyczce w Lidze Mistrzów. Zespół Garcii przegrywał szybko 0-2 (co w CL jest w tym sezonie standardem), aby wyjść po przerwie na dwubramkowe prowadzenie. Gdy wydawało się, że Giallorossi zgarną trzy punkty, robiąc tym samym duży krok w kierunku awansu, rywal zdołał wyrównać. Remis zmienił diametralnie wszystko. Wynik daje obydwu drużynom mniej więcej równe szanse, choć, patrząc na kalendarz, nie wszystko zależy teraz tylko od Romy. Mniejsza jednak o szanse zespołu w europejskich pucharach. Ważniejsze jest to, co pokazali, albo czego nie zdołali pokazać Giallorossi w defensywie. W dziesiątym na jedenaście spotkań sezonu gracze Garcii stracili gole i tym razem aż cztery, co nie zdarzyło się od pamiętnego 1-7 z Bayernem. Do takiego, a nie innego stanu rzeczy przyczyniła się przede wszystkim zła gra zespołowa, z której wyniknęły szczególnie błędy przy dwóch ostatnich straconych bramkach. Zespół, co zauważył sam Garcia, oddał za bardzo pole rywalom i cofnął się za głęboko.

Tego problemu nie oglądaliśmy jedynie w spotkaniu w Leverkusen. Podobnie Roma grała w wielu spotkaniach tego sezonu, z Empoli, Palermo i Frosinone na czele, gdzie po prowadzeniu drużyna cofała się zbyt głęboko, czego efektem były stracone gole bądź zagrożenie ze strony rywala. Efektem słabej postawy defensywy w tym sezonie jest strata 18 bramek w 11 oficjalnych meczach. Na szczęście drużyna nie ma ostatnio problemów ze strzelaniem bramek. W ostatnich pięciu oficjalnych meczach zespół zdobył aż 18 bramek, co przyniosło trzy ligowe zwycięstwa. Te z kolei pozwoliły drużynie wspiąć się na drugie miejsce w tabeli. Zespół Romy ma obecnie w Serie A najlepszą serię, obok Napoli. Giallorossim w lidze można zarzucić głównie to, że poza Juventusem zespół nie mierzył się jak na razie z drużynami aspirującymi do najwyższych miejsc w tabeli. I dlatego drugi sezonowy maraton, który rozpoczął się pojedynkami z Empoli i Bayerem, ma pokazać z jakiej gliny jest ulepiona Roma. Giallorossich czekają bowiem w najbliższych kilkunastu dniach mecze z Fiorentiną, Interem i Lazio. Jeśli po tych spotkaniach zespół będzie w podobnej sytuacji w tabeli jak teraz, wówczas będziemy mogli mówić o mocnym kandydacie do zdobycia mistrzostwa. W przeciwnym razie zespół Garcii i samego

trenera będą czekać ciężkie tygodnie.

Forma Fiorentiny:

22.10.2015, 3 kolejka LE: FIORENTINA - Lech 1-2 (Rossi)

18.10.2015, 8 kolejka Serie A: Napoli - FIORENTINA 2-1 (Kalinic)

04.10.2015, 7 kolejka Serie A: FIORENTINA - Atalanta **3-0** (Illicic, Valero, Verdu)

01.10.2015, 2 kolejka LE: Belenenses - FIORENTINA **0-4** (Bernardeschi, Babacar, gol samobójczy, Rossi)

27.09.2015, 6 kolejka Serie A: Inter - FIORENTINA **1-4** (Illicic, Kalinic **x3**)

Forma Romy:

20.10.2015, 3 kolejka CL: Bayer - ROMA 4-4 (De Rossi **x2**, Pjanic, Gervinho)

17.10.2015, 8 kolejka Serie A: ROMA - Empoli 3-1 (Pjanic, De Rossi, Salah)

04.10.2015, 7 kolejka Serie A: Palermo - ROMA **2-4** (Pjanic, Florenzi, Gervinho **x2**)

29.09.2015, 2 kolejka CL: Bate - ROMA 3-2 (Gervinho, Torosidis)

26.09.2015, 6 kolejka Serie A: ROMA - Carpi **5-1** (Manolas, Pjanic, Gervinho, Salah, Digne)

W niedzielne popołudnie Rudi Garcia będzie miał do dyspozycji tą samą kadrę, co w ligowym pojedynku z Empoli. Do pełni formy wraca Dzeko, który zagrał osiem minut przeciwko Bayerowi i powinien być gotowy do gry, choć jego wystawienie spowoduje spore zmiany w ataku i przymus rezygnacji z jednego ze skrzydłowych napastników. W ostatnich meczach nieodzownym było wystawianie w ataku przynajmniej jednego z dwójki Florenzi, Iago Falque, aby utrzymać równowagę między atakiem i obroną i tak powinno być tym razem. (wyjątkiem był rozpoczęcie meczu z BATE z Iturbe, Salahem i Gervinho na boisku, co skończyło się nie najlepiej) Dlatego też, przy wykorzystaniu Dzeko, będzie tylko jedno miejsce dla Salaha i Gervinho i media stawiają na występ Iworyjczyka. Zdaniem części prasy Egipcjanin usiądzie na ławce. Inni dają z kolei mniejsze szanse Dzeko, który w pierwszym składzie miałby wyjść na pojedynek z Udinese. Być może Florenzi zostanie

przesunięty tym razem do obrony, co poskutkuje pewnym występiem Iago Falque w linii ataku. Na środku obrony odpoczynek może dostać Ruediger, a w jego miejsce zagra Castan bądź De Rossi. Wystawienie wicekapitana w linii defensywnej doprowadzi jednak do skorzystania z Vainqueur lub wystawienia w pomocy Florenziego. To oznaczałoby kolejny występ Torosidisa w obronie, gdyż trudno oczekiwać pojawienia się Maicon, skoro Brazylijczyk obejrzał z ławki nawet spotkanie z Empoli.

Przypuszczalny skład Fiorentiny:

Tatarusanu

Roncaglia Rodriguez Astori Pasqual

Badelj Vecino

Błaszczkowski Ilicic B.Valero

Kalinic

Kontuzjowani: Bakic, Bagadur, Gilberto

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęśny

Florenzi Manolas Castan Digne

Pjanic De Rossi Nainggolan

Gervinho Dzeko Falque

Kontuzjowani: Strootman, Capradossi, Totti, Keita

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: De Rossi

Poza kadrą: Cole

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi **Daniele Orsato**, który sędziował do tej pory 17 meczów z udziałem Romy. Ich bilans to 7 wygranych, 7 remisów i 3 porażki. W ostatnim meczu prowadzonym przez tego arbitra, w poprzednim sezonie, Roma przegrała 1-2 z Interem. Ogółem Giallorossi mają negatywną serię w spotkaniach prowadzonych przez Orsato, gdyż z ostatnich czterech przegrali jeden i trzy zremisowali. Ostatnia wygrana pochodzi z 8 grudnia 2013 roku, gdy zespół Garcii pokonał na Olimpico 2-1 właśnie Fiorentinę. Bilans Violi wynosi 9 zwycięstw, 3 remisy i 9 porażek,
- Fiorentina nie straciła gola w Serie A, przed własną publicznością, od 3 maja (mecz z Ceseną),
- zespół Paulo Sousy nie stracił w tym sezonie, w żadnym z 11 oficjalnych meczów, gola w pierwszych 45 minutach,
- Rudi Garcia czeka na rozpoczęcie kolejnej 50-ki zwycięstw. W meczu z Empoli francuski trener triumfował po raz 50 na ławce Romy,
- Nikola Kalinic i Josip Illicic to najniebezpieczniejszy duet w Serie A. Chorwat ma na koncie pięć goli i zaliczył trzy asysty, Słoweniec ma trzy bramki i trzy końcowe podania.

Ostatnie pojedynki zespołów:

19.03.2015 ROMA – Fiorentina 0-3 (Rodriguez, Alonso, Basanta)**

12.03.2015 Fiorentina – ROMA 1-1 (Illicic - Keita)**

03.02.2015 ROMA – Fiorentina 0-2 (Gomez **x2**)*

25.01.2015 Fiorentina – ROMA 1-1 (Gomez - Maicon)

30.08.2014 ROMA – Fiorentina 2-0 (Nainggolan, Gervinho)

*Coppa Italia

****Liga Europy**

Autor: abruzzi